

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Pulcherji.
Jutro: Elżbiety kr. w.
Pojutrze: Lukrecji i Cyr.

Grecko-katolickie:
Fewronji.
Dawda Ftcs.
Samsona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po w. d. na jelenie, kozły (rogacze) i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 14 m.
Zachód „ o 7 g. 53 m.
Barometr 764. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejsu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.

Nowi prenumeratorem otrzymają **bezpłatnie** 10 arkuszowy początek drukującej się w Dodatku literackim powieści najznakomitszej czeskiej autorki **Karoliny Swietli** p. t.

Pradziad i prawnuk

w przekładzie Marji Wyslouchowej.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo mazyckie, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorem Kurjera Lwowa. w miejsu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Co piszą o lwowskiej korupcji wyborczej.

W czern. *Gaz. Polsk.* znajdujemy następującą korespondencję ze Lwowa:

„Sprawa nieszczęsnych wyborów do Rady miejskiej, o której pisałem w ostatnim liście, wzięła obecnie inny obrót. Po ogłoszeniu sprawozdania komisji weryfikacyjnej, gdzie w sposób bardzo zrozumiały napiętnowano kilku radnych jako podejrzanych o łączność z fałszerstwem kart do głosowania, spodziewano się powszechnie, że radni ci niezwłocznie złożą mandaty. Tymczasem ci panowie zgoda sobie nic nie robili ani z głosów oburzonej prasy, ani też z wywodów referenta komisji weryfikacyjnej i — i radzi, że ich wprost nie wyrzucano — ani myśleli o ustąpieniu. Jeden z nich nawet rozwijał agitację, aby uzyskać wysoką godność w Radzie. Było to już bezwstydnem, więc też na pufnem posiedzeniu Rady, zwołanem na 28. zm. dla porozumienia się nad wyborem prezydenta i wiceprezydenta, 23 radnych z prof. dr. Piętkiem (referentem komisji weryfikacyjnej) i dyrektorem Zimą na czele, oświadczyło, że składają mandaty. Za nimi poszli natychmiast inni i Rada została zdekompletowaną, bo ustąpiło z niej 36 członków. Pomiędzy rezygnującymi znalazło się nawet trzech z pomiędzy tych panów, których pierwotny wybór był „niewyraźny“ i dla których właśnie złożyli mandaty inni. Wtedy radny dr. Roszkowski zabrał głos i w dłuższym przemówieniu uzasadnił nagłący wniosek, ażeby reasumować dawną uchwałę, uznającą legalność aktu wyborczego i unieważnić całe wybory. Było to jedyne wyjście z drażliwej sytuacji i wniosek przyjęto jednogłośnie. Honor stolicy ocalony. Szkoda tylko, że stało się to tak późno i nie za inicjatywą samych radnych, ale raczej pod naciskiem opinii ogółu i prasy, która w zgnieceniu korupcji tym razem wielką położyła zasługę.“

Tygodnik warszawski *Głos* pisze: „Sprawa wyborów do Rady miejskiej toczyła się od 28. stycznia br. Natychmiast po złożeniu głosów do urn wyborczych zaczęły chodzić głuche zrazu wieści o jakichś tam dokonanych fałszerstwach. Nie chciano jednak dać wiary, aby w stolicy kraju, która, choć powiadano, warcholska, strzegła zawsze czystości autonomicznych u nas zdobytych, mogło się stać coś tak nad wyraz wstępnego. Wiadomo wprawdzie, że mniej więcej od czterech lat zagnieżdżyła się we Lwowie stańczykowska klika, która, oparta na

czynnej, słownej i materjalnej wzajemnej admiracji, dążyła wszelkimi, najlichszymi nawet etycznymi środkami, do wywalczenia dla popleczników swoich tłustych synekur i intratnych stanowisk obywatelskich. Nie od dziś już działa ta klika, a mając w swoim gronie dyrektora banku, właściciela dziennika i kilku wybitniejszych mieszczan, coraz jawniej, coraz bezkarniej grasuje, nikt atoli nie mógł dotąd przypuścić, żeby się śmiano uciekać do tak bezczelnie haniebnych środków działania. A jednak tak się stało. Klika ta, zwana magistracka, a rozporządzająca wszelkimi odcieniami obłudy, przeczuwając, że w przyszłej Radzie miejskiej nie uzyska większości, zakreśliła się sprytnie i na kartach wyborczych, opieczętowanych już i zostających pod kluczem prezydenta miasta, umiała podpisywać sporo nazwisk swoich protegowanych. Rzecz wyszła na jaw. Potrzeba było jednak bić na alarm, zanim opinja publiczna i względnie zdrowsza część prasy zaczęły domagać się wykrycia tych fałszerstw i zdemaskowania „macherów“.

Archiwum i muzeum miejskie we Lwowie.

Niebawem oddaną zostanie do publicznego użytku we Lwowie nowa, wielce pożyteczna instytucja: „Miejskiego archiwum i muzeum“. Prawie wszystkie prace przygotowawcze ku temu już są ukończone, a kierownik instytucji tej, dr. Czołowski, gromadzi ciągle wartościowe zabytki i porządkuje je troskliwie, aby się złożyły na pewną systematyczną całość. Godnemi też są najwyższego uznania niestrudzone zabiegi p. Czołowskiego, dążące do wydobycia z pyłów zapomnienia i do uratowania nieraz od zupełnego zniszczenia cennych pamiątek historycznych, świadczących o świetnej przeszłości miasta Lwowa. Archiwum i muzeum miejskie będzie się mieściło tymczasem w 3 obszernych salach parterowych gmachu ratusza miejskiego, z których pierwsza, największa, przeznaczona została na przechowanie przedmiotów muzealnych. Odpowiednio też temu celowi przyozdobiono ją pięknie w artystycznie wykonane, w płaskorzeźbach polichromowanych, t. zw. „gmerki“, tj. herbiki, czyli godła rodowe najznakomitszych mieszczan lwowskich z XVI. i XVII. wieku. Pomiędzy nagromadzonymi dotychczas w muzeum przedmiotami zajmują pierwsze miejsce dwie bardzo ładne śmigownice, odlane z jasnego brązu w roku 1630 z polecenia Krzysztofa Koniępczowskiego. Mają one po 5 stóp długości i przyozdobione są obok napisów w orły polskie. Następnie jest tu siedem armat niegdyś miejskich, ulanych z ciemnego brązu w r. 1740, a zwanych „Apostołami“ dlatego, że oprócz herbów miasta, zdobią każdą z nich wizerunki jednego z 12 towarzyszy Chrystusowych. Armat takich miało miasto 12, lecz 5 z nich przewiozły władze austriackie w 1848 r. do arsenału wiedeńskiego. Może dałoby się je stamtąd wydobyć. Dalej można oglądać broń dawnych pachołków miejskich we Lwowie. Stanowi ją rodzaj cepów z twardego drzewa, pokostowanych na czarno, których bijaki zaopatrzone są w mocne gwoździe, ostrzami na zewnątrz najeżone. Zwracają tu także uwagę trzy miecze katowskie z XVII. wieku, dobrze zachowane, chociaż nieco zardzewiałe, a w nierównie wyższym jeszcze stopniu wzbudza zajęcie „miecz obrzędowy“ z datą r. 1577 i napisem, że go wyrobił „płatnerz Janusz Węgrzyn, rodem z Szi-

gethu“. Miecz ten noszony był przez dwóch strojnych wyrostków przed wójtem miasta Lwowa podczas wszelkich uroczystych pochodów i solennych obrzędów jako symbol godności i władzy wójtowskiej. W osobnych gablotach oszklonych mieszczą się: srebrne klucze od bram miasta Lwowa, berła, pieczęcie, ich odciski, cenne autografy, dyplomy królewskie, godła cechowe, puhary itd. Na ścianach zaś rozwieszono plany, rysunki, portrety, sztychy stare i widoki, odnoszące się do przeszłości naszej stolicy. Na głównej ścianie zwieszona jest sztandar lwowskiej milicji konnej z r. 1798. Ma muzeum jeszcze bardzo wiele przedmiotów godnych uwagi jako zajmujące stare zabytki, lecz nie są one jeszcze ostatecznie uporządkowane, nie jest więc teraz pora na szczegółowy ich przegląd. Uroczyste otwarcie muzeum nastąpi zresztą niebawem.

Polska młodzież akademicka na obczyźnie.

Grac 4. lipca. Tutejsze polskie stow. akademickie „Ognisko“ odbyło z końcem czerwca walne zgromadzenie, na którym wydział przedstawił sprawozdanie za okres 3-miesięczny tj. od czasu wyboru. Wymujemy z niego ważniejsze dane, rzucając światło na stosunki, panujące między młodzieżą polską kształczącą się w Gracu. „Ognisko“ istnieje rok siódmy i przez cały ten przeciąg czasu prawie żadnego wpływu nie wywierało na sprawy krajowe, jak to czynią stow. akademickie ruskie, czeskie, słoweńskie, kroackie etc., istniejące poza granicami kraju. W ogóle nawet o istnieniu w Gracu stow. polskiego mało co wiedziało. Do niedawna nawet zerwane były oficjalne stosunki z miejscowemi stow. słowiańskimi, utrzymanie których wskazane było choćby tylko ekskluzywnością tut. studenterji niemieckiej. Słowianie południowi, znający się między sobą wyśmienicie, spotkawszy na zebraniach swych obcych, nieznanym im, sądzili o nich bez wahania, że to muszą być Polacy, w myśl powstałego tu przysłowia: „wen man nicht erkennen kann, den hält man für einen Polen“. Od dwu lat stosunki te zmieniły się na lepsze i wielu z Polaków weszło w bliższą zżyłość z Słowianami. Dopiero wydział wybrany z początkiem roku szkolnego, zapewniający przy swym wyborze o konieczności i potrzebie pożytku dobrego z tut. stow. słowiańskimi, ograniczył stosunki te do formalnych odwiedzin uroczystych dorocznych wieczorków, urządzanych tu przez Słowiańców i Serbów i zdradzał widoczne tendencje zerwania nawiązanych stosunków.

To zachowanie się wydziału a następnie brak wszelkich usiłowań około rozbudzenia życia towarzyskiego, zrażanie poszczególnych członków towarzystwa przez niektórych wydziałowych, zła administracja funduszków, przeznaczająca wszystko prawie na utrzymanie eleganckiego lokalu z uszczerbkiem biblioteki, zniewolito większość członków tow. do ostrych zarzutów, skierowanych przeciwko gospodarce wydziału. Następnym tego była rezygnacja i wystąpienie 11 członków z towarzystwa. Kryzys jaka powstała w tow. w marcu, trwała długo i podczas niej mieliśmy sposobność poznać tych panów, którzy wystąpili jako konserwatyści, a niektórzy z nich przycisnęci do muru przyznali się do „stańczykowstwa“. Wydział stano wiąc tow. wzajemnej adoracji, chciał to samo zrozić „Ogniskiem“, co mu się nb. nie udało, gdyż większość inna miała pojęcia o zdaniach polsk. na obczyźnie. Nie pozostało tym panom nic innego

jak wypisać się z tow., powód tylko wystąpienia „obrażoną ambicją“, ubrali w szaty przeciwności zasad, a chcąc odstraszyć od „Ogniska“ postępowego młodych kolegów, nie wahali się użyć broni szlachetnej denuncjacji. Założyciele *Czasów* i *Przeglądów* mogą być dumni ze swych wychowawców!

Po ustąpieniu tych panów, wybrano 23. marca nowy wydział, do którego weszli A. Lniski jako prezes, S. Kozłowski, jako zast. przew., G. Sułowski, jako sekretarz, M. Herzberg, jako bibliotekarz, J. Trzebicki, jako skarbnik, J. Feil jako zawiad. lokalu.

Panowie konserwatyści utworzyli sobie w jednej z tut. kawiarni klub, do którego usiłowali przyciągać niektórych członków z „Ogniska“, aby jak przypuszczamy w stosownej chwili znowu opanować stow. Wobec odporności członków, zamiary te spełzały dotychczas na niczem. Liczyli zdaje się głównie dlatego, że ubytek tak znacznej liczby członków, musiałby według nich spowodować ruinę finansową stow. i potrzebę zrzucenia pychy z serca u rządzącego wydziału i pokłonienie się panom secesjonistom z prośbą o ratunek. I ta rachuba zawiodła. Wydział objawsz zarząd tow. w tak trudnych warunkach, pozbawiony pomocy z zewnątrz od członków wspierających, administrował tak, że poniżać się nie potrzebował.

Porzucił kosztowne, choć piękne salony, a wynajął niedrogi lokal, który większą liczbę członków gromadził, niż eleganckie apartamenta, wynajęte przez naszych panów konserwatystów. Tu, jakkolwiek miesiące letnie nie sprzyjają rozwojowi stow., starano się naprawić to, co popsuł dawny wydział, a przedewszystkiem ściętnić węzły przyjaźni i koleżeństwa między członkami i zachęcić ich do pracy obywatelskiej.

Przerwane stosunki z słowiańskimi tow. odnowiono. Zapraszano się nawzajem na zebrania. Delegaci młodzieży polskiej zainicjowali przygotowane prace do tegorocznego zjazdu młodzieży postępowej słowiańskiej i wraz z delegatami innych słowiańskich narodowości, wypracowali plan solidarnego działania na kongresie w Wiedniu i omówili program postępowej partji młodzieży słowiańskiej.

Po raz pierwszy urządzono zwyczajem tu przyjętym, walne zgromadzenie „Ogniska“ w restauracji, które właściwie było obchodem uroczystym pamiątki 3. maja i zaproszono na nie wszystkich studentów Słowian.

stym pamiątki 3. maja i zaproszono na nie wszystkich studentów Słowian.

Po raz pierwszy też urządziło „Ognisko“ obchód Kościuszki dnia 2. czerwca ze współudziałem 3 stowarzyszeń połudn. słowiańskich „Triglava“, „Hrvatskiej“ i „Srbadiji“, który mimochodem nadmieniamy, wypadł świetnie.

Na zaproszenie Kroatów gremjalnie udaliśmy się 13. czerwca na wieczór ku uczeniu Ant. Starcewicza. W wycieczce Słowenów do dolnej Styrii uczestniczyło 2 delegatów „Ogniska“.

Na kongresie młodzieży słowiańskiej w Wiedniu reprezentowało młodzież polską z Gracu 2 delegatów. Ciż delegaci brali udział w II. zjeździe delegatów stow. akad. polsk. Austrii, odbywającym się równocześnie w Wiedniu. Projekt statutu „Zjednoczenia młodzieży polskiej w Austrii“ wypracowany przez „Ognisko“ nasze, stał się podstawą, na której się oparł uchwalony na zjeździe statut. Stosunki nasze z „Czytelnią akademików górniczych w Leoben“ i z „Ogniskiem“ wiedeńskim były jak najlepsze.

Co do wewnętrznej działalności, to nadmieniamy, że pomimo trudnego położenia finansowego, braku zupełnego członków wspierających, nie zredukowano liczby pism wyłożonych w czytelnicy. Ogólna liczba pism obecnie znajdujących się jest 23. Dziękujemy na tem miejscu szanownym redakcyom, które wspierały nas przez bezpłatne udzielanie swych pism lub po niższej cenie, a mianowicie redakcyom: *Kurjera Lwowskiego*, *Nowej Reformy*, *Kurjera Warszawskiego*, *Czasu*, *Prawdy*, *Przeglądu tyg.*, *Głosu*, *Tygodnika ilustrowanego*, *Echa muzycznego*, *Wszelchwiatu*, *Przeglądu lekarskiego*, *Medycyny*, *Ateneum*, *Mysli*, *Czasopisma technicznego*, *Czasopisu czechosłowackiego*, *Vesny* (słowiańskie pismo młodzieży), *Djabła*, *Gwiazdki cieszyńskiej* etc.

Biblioteka tow. wzrosła o 49 dzieł, z tych 21 darów od pp. Kopernickiego, Wróbla i kol. Wyrzykowskiego, którym serdecznie dziękujemy.

Stan biblioteki: 419 dzieł o 698 tomach, w 515 oprawkach.

Liczba członków z początkiem roku przenosząca liczbę 30, wskutek secesji i przyjazdu zmniejszyła się do obecnej cyfry 16.

Przez czas feryj zarząd nad majątkiem stow. objął członek tegoż, zamieszkały w Gracu kol. dr. Maksymilian Gumpłowicz, który też udziela wszelkich informacji studentom, mającym z zbliz-

żającym się rokiem szkolnym przybyć na studia do Gracu. Adres: „Ognisko“, Schmedgasse 25, II. piętro.

KRONIKA.

Z murów szkolnych. Za dni kilka zadzwoni ostatni raz dzwonek szkolny, jednym ostatni raz w tym roku — drugim ostatni raz... w życiu. Ruch i gwar wre w każdej szkole, odbywają się popisy z nauk, a z niemi wystawy robót. Boże! ileż to igiełek poruszało się przez cały rok, ileż to się oczek narachowało a opuściło, przy jakiegokolwiek okoliczności. A ileż to łez ze śmiechu czy żalu padło do tych farb barwnych, które powleczone są szkatułki, stoliczki itp. drobiazgi z drzewa, podziwiane od 3 dni na wystawach szkolnych we Lwowie.

Bielilo się od bielizny i haftów, a czerwone, niebieskie i fioletowe alfabetki, wyszywane na kanwach, spotykałam w każdej szkole. Znaczący te, to pierwsze zapasy z igłą 6—7-letnich dziewczątek. Starsze dziewczęta zaprodukowały koszulki, poszewki, fartuszki, wszystko pięknie haftowane, które to nie ustępowały wcale, pod względem czystości i dokładności, przed rysunkami.

Kursa dopełniająca, jak zwykle zaimponowały liczbą i jakością robót. Czego tylko dusza kobiety zapagnie, wszystko tam było. Suknie, szlafroczyki leciuchne, fartuszki gospodarskie, chusteczki, szale, narzutki, wachlarze i koronki. Z malowideł: ramki, stoliczki, szkatułki, teczki, tace, talerze, parawaniki z pięknie malowanymi księżycami, których srebrne blaski, w falach wody tonęły... na co najubożniejszej w świecie patrzyły kolibry i mało poetyczne papugi, wyszywane na serwetkach i dywanikach. Haftów co niemiara, staro-niemieckie, Holbeina, hiszpańskie, arabskie, poduszki puszyste smyrneńskie, także taboreciki, pluszem wykładane kasetki, oto wszystko na co patrzyły tysiące oczu lwowskiej publiczności. Ale jeszcze nie koniec, były tam trzewiczki dla łokciowych obywateli bardzo wygodne, mogące służyć do polowania... na motyle lub muchy. Chłopcy jak corocznie przedstawili mnóstwo przedmiotów wyrabianych z drzewa, a rzeźbionych i klejonych nader misternie. Słowem, wszystko ładne, a co więcej pożyteczne. Słój jest w coraz większym rozwoju.

Za to wszystko, niech będzie wolno złożyć szanownym nauczycielkom i nauczycielom szczerze podziękowanie, w imieniu rodziców uczącej się dziatwy, a cześć, w imieniu całej pracującej ludzkości

Młodzieży tej, której za dni kilka rozsypie się po polach i lasach z uśmiechem i pieśnią na ustach, młodzieży tej, która jak spienione morze zasumie... szlę ser-

Stan obecny sceny lwowskiej.

(Sprawozdanie komitetu artystycznego dla nadzoru sceny polskiej we Lwowie, za sezon jesienno-zimowy 1891/1892, powtórzone dosłownie z Gazety urzęd.).

2. Nie małe niedostatki okazuje także repertuar sztuk w ubiegłym sezonie. Oto niektóre ważniejsze daty, które mogą posłużyć przynajmniej do ogólnej jego charakterystyki. Z liczby 281 przedstawień, które w tym czasie tj. od 1. września 1891 do ostatniego kwietnia 1892 dano na tutejszej scenie, wypada na dramaty i komedje 129, wliczając już to przedstawienia składane, w które obok baletu lub operetek wchodziły dramaty lub komedje. Z nowych lub niegranych dotąd utworów wystawiono we wrześniu 1891 następujące: „Przekonania papy“ (Gouinet), „Dom przy ulicy Narwańskiej“ (przerobienie z Mosera), „Czarna Dama“ (Dittman), w październiku: „Musotte“ (Guy de Maupassant), „Święci z pozoru“ (Pinero), „Kuzynka“ (Meilhac); w listopadzie „Dobry numer“ (Abrahamowicz i Zieliński), „Koniec Sodomy“ (Suderman); w grudniu: „Przeszkoda“ (Daudet), „Pierwszy bal“ (Przybylski), „Wróg ludu“ (Ibsen); w styczniu 1892: „Sto djabłów“ (Dominik), „Dwie Eleonory“ (Lindau); w lutym: „Antonina Rigaud“ (Deslandes), „Na szarym końcu“ (Blumenthal); w marcu: „Żywy posąg“ (Cigoni), „Chory z urojenia“ (Moliera); w kwietniu: „U kolebki narodu“ (Bełcikowski), „Kazimierz i Esterka“ (Kozłowski) — razem 19 nowych sztuk, z których 14 było obcych a 5 polskich autorów. Z pomiędzy sztuk dawniej grywanych, które w tym czasie powtarzano lub wznowiono, wymienić należy następujące z obcych: „Serafina“, „Kumoszki z Windsoru“, „Wilhelm Tell“, „Bankructwo“, „Safandula“, „Skapiec“, „Kupiec wenecki“, „Fiesco“, „Zbójcy“, „Uriel Acosta“, „Thermidor“, „Porwanie Sabine“, „Ojciec nasz“, „Nad przepaścią“, „Nasze żony“, „Na łasce zięcia“, „Chcę sobie pohulać“,

„Trójka hultajska“, „Majstrowa z Chorążyczyny“, „Dwie sieroty“ itd.; z polskich autorów: „Marcowy kawaler“, „Zemsta“, „Jowiński“, „Śluby panieńskie“, „Złoty cielec“, „Oj mężczyźni, mężczyźni“, „Klub kawalerów“, „Kościuszkę pod Racławicami“, „Krakowiacy i górale“, „Hulaj dusza“ itd. — znowu w takim stosunku, że liczba obcych utworów bardzo znacznie przechodziła cyfrę dzieł polskich.

Rozpatrzywszy się szczegółowo w układzie całego repertoaru w wymienionym 8-miesięcznym sezonie, dostrzedz w nim można przynajmniej w znacznej części tych samych niedostatków, na które komitet w dawniejszych sprawozdaniach zwracał uwagę dyrekcji, — najlepszy dowód, że i w tym kierunku nie widać korzystnej zmiany. Przedewszystkiem uderza, jak dawniej, brak z góry obmyślanego planu, widoczna dorywczość i pobieżność, wynikająca stąd, że nie układano repertoaru przynajmniej w głównym zarysie naprzód, na podstawie sumiennego i dokładnego przejrzenia nowej i dawniejszej literatury dramatycznej i starannego z niej wyboru, lecz pospiesznie, w ciągu samego sezonu, w ostatniej niemal chwili. Jak ważne znaczenie w kierownictwie sceny ma dobrze ułożony repertuar sztuk i jak doniosłe są jego skutki, rzecz zbyt dobrze wiadoma, aby szerzej o niej mówić, ale nie będzie może zbyt rzeczą przypomnieć raz jeszcze dyrekcji, że w naszych stosunkach, wskutek wyjątkowego położenia i poważniejszych celów polskiej sceny, repertuar odgrywa ważniejszą rolę niż gdziekolwiek indziej i winien być układany z tem większą troskliwością, starannością i rozważaniem w wyborze sztuk, które działają na szeroką publiczność i stały wpływ dodatni lub ujemny mogą na nią wywierać. Drugim bardzo widocznym niedostatkem rzeczono repertoaru jest, jak to widać z dat poprzednich, zbyt mała liczba odegranych sztuk polskich autorów, pozostająca w dość rażącym stosunku do wielkiej ilości obcych dzieł scenicznych, które w tym czasie wystawiono. Nie chcemy wcale twierdzić, ażeby scena polska nie miała zasilać się znakomitemi i lepszymi dziełami obcej literatury, zda-

niem naszym, powinna nawet utrzymać stały związek z literaturą zagraniczną i zapoznawać polską publiczność z wybitnymi jej płodami, ale zawsze pierwszym i głównym zadaniem polskiego teatru jest pielęgnować własną sztukę i wpływać na dalszy jej rozwój. Któż ma bowiem wypełniać to zadanie? przecież nie teatru zagranicznego, na których bardzo rzadko i tylko wyjątkowo ukazuje się jakieś dzieło sceniczne polskiego pisarza. Zwracano nieraz na to uwagę, że obecna produkcja literacka w zakresie polskiej sztuki dramatycznej jest dość szczupłą, i nie nastęcza zbyt wielkiego wyboru. Rzeczywiście nie można zaprzeczyć, że dział ten literatury nie obfituje u nas w tych czasach w znacznie większą liczbę wybitniejszych płodów i słabiej się rozwija, niż za granicą, chociaż, jak wiadomo, od dłuższego czasu panuje tam także znaczna na tem polu stagnacja. Jednakże pomimo to, a raczej właśnie dlatego, na dyrekcji polskiej sceny ciąży obowiązek, ażeby przynajmniej te sztuki polskich autorów, które świeżo się pojawiają, i mają pewną wartość literacką, zwłaszcza, gdy grane już były na innych scenach polskich, uciągać w swój repertuar i wystawiać przed publicznością. Nadto w braku nowości pozostaje przecież jeszcze inne źródło do zasilenia repertoaru polskimi utworami: dawniejsza nasza literatura dramatyczna, z której można wznawiać celniejsze dzieła i przypominać je dzisiejszej generacji, jak to czynią sceny zagraniczne, które z niezwykłym pietyzmem pielęgnowują u siebie plody swojskiej myśli i swojskiego pióra. W jednym i drugim kierunku tutejsza dyrekcja mało co zrobiła. Możemy wymienić, a czynimy to znowu nie po raz pierwszy, dość znaczną liczbę nowszych sztuk polskich, niegranych dotąd na tutejszej scenie, pomimo, że wystawiano je już w Krakowie lub w Warszawie, np. „Larik“ (Gadomski), „Ojcowizna“ (Ulanowska i Szczepański), „Dla świętej ziemi“ (Sewer), „Królowa opinja“ (Zalewski), „Wies do sprzedania“ (Zalewski i Gawalewicz), „Figiel Benwenuta“ (Gawalewicz), „Biedni“ (Świderskiego), „Kruczek mecenas“ (Zieliński) itd. Niejedna z nich nadawałaby się do tutej-

deczne „Szczęść Boże“ na drogę, i życzę niech się bawi, niech żadnej chwili nie zmarnuje, na nędznym pełzaniu po ziemi, niech młodość wzbija się ku swobodzie — ku słońcu... Uciecie się od dębów stać silnie na rodzinnej ziemi w zwartych szeregach... Czołem dla ojezyny! J. R.

Od kupców lwowskich otrzymaliśmy zażalenia na dojazdy do i z dworca kolei przedtem lwow-czerniowieckiej we Lwowie, które się odznaczają wybojami, narażającymi zaprzęgi na zniszczenie, a biedne koniska na przedwczesne okaleczenie. Za czasów istnienia zarządu towarzystwa kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej usuwano tego rodzaju niedogodności za lada zgłoszeniem ustnego zażalenia ze strony publiczności, gdyż obawiano się wów czas ewentualnej interwencji rządu, obecnie zaś wszelkie narzekania, lamenty i zażalenia interesowanej publiczności, utyskującej na dziury i wyboje istniejące na dworcu wyż wymienionym, nie bywają uwzględniane. Wyładowywanie towarów z wozów odbywa się z największymi trudnościami. Kupcy muszą opłacać taryfowe i nietaryfowe należności, oraz zasłużone i nie zasłużone kary, a zdaje się, iż mają prawo domagać się od zarządu kolei, ażeby nie narażał ich na penale, jeżeli dla przeszkód komunikacyjnych uniemożliwiających dostanie się furmanek do wozów wyładować się mających — przekraczają termin odbyć się mającego wyładowania awizowanych przesyłek kolejowych.

Dyrekcja kolei skarbowych ogłasza: Na przetrzeźni lokalnej Hadikfalwa-Radowce zaprowadzono następujące zmiany w porządku jazdy: Obecnie kursujące popołudniowe pociągi mieszane nr. 2856 i 2857 będą nieco później z Radowiec względnie Hadikfalwy wychodziły, następnie zaprowadzone zostaną na czas od 15. lipca br. do końca października br. prócz już istniejących dwa dalsze pociągi mieszane nr. 2859 i 2860. Od 15. lipca br. będą tedy odchodziły pociągi nr. 2857 i 2859 z Hadikfalwy pierwszy o g. 8 min. 41 wieczorem, drugi o g. 6 min. 42 wieczorem, zaś pociągi nr. 2856 i 2860 z Radowiec pierwszy o g. 5 min. 40 popołudniu, drugi o g. 7 m. 39 wieczorem.

Stowarzyszenie czesko-polskie. W myśl działalności p. Edwarda Jellinka agituje się w Krakowie utworzenie Stowarzyszenia czesko-polskiego, któreby pielegnowało przyjaźń i dobre stosunki między Czechami i Polakami, oraz strzegło interesów moralnych mieszkających tam Czechów. Na odbytem onegdaj zgromadzeniu pod przewodnictwem p. Albina Kollorosa, właściciela browaru w Skawinie, wybrano komitet, złożony z pp. Holuba, Dostalika, Opaternego, Parzizeka i Hofmana; komitet ten zajmie się ułożeniem statutu i takowy przedłoży zgromadzeniu do zatwierdzenia w najbliższą niedzielę. Uchwa-

szego repertoaru, a nawet mogłaby mieć powodzenie. Również z dawniejszych dzieł polskich autorów, korzystała dyrekcja wcale skąpo: sztuki Fredry (ojca) winny mieć stałe miejsce w repertoarze i to w znacznie większym zakresie, niż obecnie: z utworów dramatycznych Korzeniowskiego, Słowackiego i innych autorów, można niejedną rzecz wznowić, a nareszcie lepsze chociaż już dawniej grane sztuki dzisiejszych autorów: Fredry (syna), Blizińskiego, Zalewskiego, Przybylskiego i wielu innych, mogą posłużyć do uzupełnienia i skompletowania części repertoaru, przeznaczony dla swojej sztuki. Dyrekcja widocznie czuła sama braki tego rocznego repertoaru pod względem zaniedbania polskich utworów, kiedy w piśmie do Wydziału krajowego uznała potrzebę usprawiedliwić się z tego i przy tej sposobności zwała winę w części na brak sztuk polskich, a w części na publiczność, mającą okazywać „dziwną niewiarę“ do poważniejszych swoich utworów. Nie mamy zamiaru szerzej dowodzić, jak mało uzasadnionem jest takie usprawiedliwienie się. O sztukach polskich autorów, z których można było korzystać, lecz nie korzystano, mówiliśmy powyżej, a z powodu owej uwagi o publiczności, pozwalamy sobie nadmienić, że jeżeli w dzisiejszych czasach wskutek rozmaitych wpływów — a niemałą rolę odgrywa w tem stopniowe zepsucie gustu wskutek beznamiętnie układanego repertoaru — daje się odczuwać u szerokiej publiczności skłonność ku lżejszym rodzajom sztuki scenicznej, to odnosi się to nietylko do polskich utworów, ale wogóle do dzieł poważniejszych, a wkłada na dyrekcję, która pojmuję nieco głębiej swoje zadanie, tem większy obowiązek, zapomocą odpowiedniego repertoaru i starannego wystawienia poważniejszych sztuk, wpływać na gust publiczności, kształcić go, wyrabiać i podnosić stopniowo, i w taki sposób utrzymywać zachwianą chwilowo równowagę pomiędzy poważniejszym działem sztuki a lżejszymi jej rodzajami. Nie w innym też celu udziela tutejszej scenie subwencji Sejm krajowy, który teatr w stołecznym mieście uważa za instytucję, mającą

lono zasadę, iż Towarzystwo nie będzie mieć cechy politycznej. W Krakowie mieszka 1146 Czechów, uianowicie 883 wojskowych i 263 cywilnych.

I Wykaz skladek na kolonje wakacyjne chłopców we Lwowie Wydział krajowy 200 złr. Stowarzyszenie urzędników państwowych 25, fundacja Zahorskiego 110, Ludwik br. Brückmann 50, dyr. Próchnicki 2, Stan. hr. Gołuchowski 15, Adam i Władysław ks. Sapiehowie po 20, Krawczyński 250, dr. Tadeusz Szydłowski, dr. Karol Benoni, dr. Godzimir Małachowski, Karol Bałaban, Jerzy Klein i Ostrowski po 5, z listy: dra Wład. Zajackowski 27, dyr. Kozioł 26-21, dyr. Biesiadzki 3-99, prezydent Białoskórski 15, Karol Przybylski 20, radca sądu Misiński 103 złr; razem 669 złr. 61 ct.

W Krynicy bawiło do 27. czerwca br. rodzin 639 a osób 1032.

Jeszywas Achim. Według informacji jednego z uczniów politechniki tutejszej, zawiązanie tego stowarzyszenia nie stoi w żadnym związku z wiecem młodzieży żydowskiej, o którym przed kilku dniami podaliśmy wiadomość. Jeszcze bowiem w ostatnich miesiącach roku zeszłego powstała między młodzieżą żydowską myśl założenia stowarzyszenia, któreby było dla niej ogniskiem życia towarzyskiego i umysłowego, popierało i ułatwiał kształcenie się młodzieży we wszystkich gałęziach wiedzy i udzielało pomocy materialnej potrzebującym tego kolegom. Odpowiednie kroki w tym celu zostały poczynione i wkrótce już prawdopodobnie statuty tego stowarzyszenia będą przez władzę zatwierdzone, a stowarzyszenie to ma nosić nazwę „Jeszywas achim“, „Towarzystwo bratniej pomocy młodzieży izraelskiej z wykształceniem akademickim“.

Wiec narodowców ruskich odbył się 4. bm. w Stanisławowie. Uczestników liczone około 1000, przeważnie włościan ze Stanisławowskiego i wszystkich okolicznych powiatów. Obrady zagał w obecności kom. rządowego Jarosza, poseł włościanin Huryk, poczem przewodnictwo objął dr. Sawczak. Referat o programie narodowców wygłosił dr. Konst. Lewicki ze Lwowa, o sprawach ekonomicznych mówił dr. Oleśnicki, adw. ze Stryja, reprezentant „Podgórskiej Rady“. Nahirny Bazyli dyrektor „Narodnej Torhowli“, przedstawił rzecz: „jaki powinien być obecnie ład w gminie, aby ją można nazwać wzorową“, a redaktor *Dziła* Belej o sprawach szkolnych, Huryk wywołał uchwałę za bezpośredniem tajnem głosowaniem w okręgach wiejskich, a sędzia Wolański spowodował rezolucję przeciwko ograniczaniu swobody dzielenia gruntów. W rozprawach brali udział włościanie bardzo żywy. Poruszono między innymi sprawę wysokich

obok zabawy i rozrywki, także i poważniejsze i wyższe cele, zarówno etyczne jak narodowe. Jak mało jednak dyrekcja poczuwa się do takiego pojmowania swoich obowiązków, może posłużyć za dowód wystawienie nagrodzonej na tutejszym konkursie sztuki: „U kolebki narodu“, którą dano w chwili bardzo niestosownej, pomiędzy przedstawieniami ładnej i licznie uczęszczanej opery „Cavalleria rusticana“, w dniach oddawna przeznaczonych na przedstawienia amatorskie o celach dobroczynnych lub w czasie ostatniego posiedzenia wieczornego Sejmu, rzeczywiście prawie jakby umyślnie na to, ażeby zdyskredytować w opinii ogółu poważne dzieło polskiego autora, odznaczające się zarówno patriotyczną tendencją, jak niepospolitą wartością literacką.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga co do repertoaru sztuk popularniejszych, którą znowu nie po raz pierwszy w niniejszem sprawozdaniu wypowiadamy, lecz już dawniej omawialiśmy kilkakrotnie. Repertuar tych sztuk — w ciągu całego sezonu było przedstawień tego rodzaju 40 — zaledwie w części odpowiada swemu celowi i uwzględniał życzenia komitetu, ażeby składano go ze sztuk, podających szerokiej publiczności zdrowy pokarm umysłowy, zastosowany do jej potrzeb i wyobrażeń, któryby mógł działać na nią korzystnie zarówno w patriotycznym duchu, jak w kierunku jej umoralnienia i uszlachetnienia.

Raz wystawiono „Kościuszkę pod Racławicami“, raz „Krakowiaków i Górali“, z innych mniej lub więcej odpowiednich sztuk grano: „Dwie siostry“, „Sto diabłów“, „Tella“, „Fieska“, „Zbójców“, „Zemstę“, „Pana Jowialskiego“, „Dobry numer“, przeważną zaś część przedstawień zapełniły źle dobrane sztuki lub balet.

Z powyższego przedstawienia rzeczy okazuje się, że repertuar dramatu i komedji wymaga na przyszłość w rozmaitych kierunkach zmiany i polepszenia i należałoby postarać się o to, ażeby wskazówki komitetu nie pozostawały, jak dotąd, tylko życzeniami na papierze. Z tego powodu uważa komitet za rzecz pożądaną, w celu wykony-

taks adwokackich (?), należności za doręczenia i pokąt nych pisarzy, rewizji u włościan za książkami, maltretowania rekrutów przez podoficerów, opustów podatkowych z powodu wylewów i myszy i przekazania gminom sądownictwa w sprawach „pyskowych“.

Zmarli. W Warszawie Józef Surewicz, były artysta dramatyczny sceny wileńskiej, a następnie warszawskiej.

W Warszawie wskutek ataku apoplektycznego zmarł nagle 2. bm. Emil Skiwski, właściciel jednej z większych drukarni w Warszawie w 55 r. życia. Pracując za młodu na roli, śp. Skiwski w dojrzalszym już wieku przeniósł się do Warszawy i nabywszy drukarnię, został wydawcą *Przyjaciela dzieci* i *Tygodnika mąd i powieści*, które nabył przed 2 laty od Janka z Bielca (Jana Kantego Gregorowicza). Pełen energii i wytrwałości, umiał utrzymać te pisma na wysokości, na jakiej się znajdowały przy jego poprzedniku, a drukarnia, dzięki jego zabiegliwości i pracy, należała do najlepszych w Warszawie.

W d. 30 bm. odbył się w Wilnie pogrzeb śp. Emila Umiaszowskiego, b. marszałka szlachty pow. oszmiańskiego. Zmarły brał czynny udział w urządzaniu włościan w czasie reformy. Mianowany wicegubernatorem kowieńskim, ostatecznie po wprowadzeniu samorządu wiejskiego z wyboru, był czas jakiś członkiem zarządu wiejskiego. Cieszył się powszechnym szacunkiem i był członkiem rzadkiej prawości charakteru. Umarł nagle wskutek choroby serca.

Tragiczny wypadek. Z Saratowa donoszą: „W końcu maja zdarzył się u nas wypadek fatalny. W Saratowie od niejakiego czasu zamieszkał dwaj bracia Komarowie (Polacy), z których jeden zajął się wyrobem i sprzedażą wód mineralnych, i świetnie mu poszło, drugi, zabrał się do gospodarki, która, z powodu nieurodzaju, nie powiodła się mu wcale. Trzeba było wziąć w osobie ziomka, p. Andrzejkowicza, współnika, ale się współnicy posprzecali i p. Andrzejkowicz ze strzelby myśliwskiej zabił p. Komara“.

Emmons Blaine, syn b. sekretarza stanu Unji północno-amerykańskiej, umarł w Chicago d. 18. czerwca br. wskutek natężenia, z jakim, będąc chorym, pracował nad przeprowadzeniem kandydatury ojca na prezydenta Unji.

W Zagrzebiu odebrał sobie życie w rzece Sawie jednoroczny ochotnik 53 pp. Mondrey skutkiem odrazy do służby wojskowej.

Pułkownik Grąbzewski, nasz wsółziomek, który odbył dwie podróże naukowe do Azji środkowej — jak donoszą *Nowosti* — został zaliczony jako urzędnik do szczególnych poruczeń przy turkietańskim genera-

wania ściślejszej kontroli, zobowiązać dyrekcję, ażeby dwa razy do roku, przed początkiem sezonu jesiennie-zimowego i wiosennie-letniego, przedkładała komitetowi ogólny szkic repertoaru i stosowała się do udzielonych jej wskazówek. Odpowiedni, wyraźnie sformułowany wniosek zamieszcza komitet na samym końcu swego sprawozdania.

3) *Najstarsza strona obecnego kierownictwa artystycznego sceny, była w ubiegłym sezonie, tak jak dawniej, reżyserja.* O braku starannej i umiejętnej reżyserji w tutejszym teatrze, pisaliśmy w poprzednich sprawozdaniach tak często i tak szczegółowo, że tym razem poprzestajemy na ogólnej wzmiance i odwołaniu się do uwag poprzednio wypowiedzianych. Z góry jedną rzecz przyznać trzeba, a zapisujemy to chętnie jako dowód, że nawet drobne ulepszenia nieuchodzą naszej uwagi — mianowicie to, że od czasu objęcia zarządu teatru przez obecną dyrekcję, *mise-en-scène* (w urzędzeniu sceny, dekoracji i innych tego rodzaju akcesoriach) była w ogóle znacznie staranniejszą niż dawniej, niekiedy nawet, jak na tutejsze stosunki, prawie świetną, a drobne uchybienia, jakie się czasem w tej mierze zdarzały, należały w ogóle do rzadkich wyjątków. Ale to, na czem polega główne zadanie dobrej reżyserji, tj. odpowiednia obsada ról, zastosowana do zdolności i artystycznego wyrobienia, stosowne przygotowanie przedstawień za pomocą dostatecznej ilości prób, dbałość o wyuczenie się ról, o poprawną dykcję i czystość języka, należyte wyćwiczenie statystów, i nareszcie co najważniejsza, złożenie całości, *ensemble* w sztuce, *wszystko to pozostawia jak dawniej tak i teraz bardzo wiele do życzenia*, a nawet — można to śmiało powiedzieć — prawie świadczy o braku jakiegos takiego, systematycznego kierownictwa. Ubiegły sezon mógłby więcej niż dawniejsze, dostarczyć na to dowodów. Role w wielu sztukach rozdzielono niewłaściwie, bez względu na uzdolnienie artystów, a nieraz obejmowały je zbyt początkujące siły, zupełnie nie wyrobione, co pozostawało w części w związku ze wspomnianym poprzednio ubytkiem lepszych

gubernatorze, jen. bar. Wremskim, P. Grąbczewski zajęty jest obecnie przygotowaniem ekspedycji do Pamiru, dokąd ma się udać w jesieni br.

W Lipsku zasądzono 4. bm. za zdradę stanu, dokonaną przez rozszerzanie pism anarchistycznych Camina i Rennthalera na 6 i pół, Hoewera na 5 i ćwierć, Ruffa na 5 i pół, a Wienera na 4 lata ciężkiego więzienia.

Pedagogowie w Królestwie Polskiem. Korespondent *Dz. Pozn.* donosi o następującym wypadku: Dyrektor gimnazjum w Piotrkowie rozkazał wszystkim uczniom iść na przedstawienie trupy rosyjskiej. Polecenie to jednak nie odniosło skutku; większość do niego się nie zastosowała. Zwierzchnik poddał wtedy młodzież ścisłemu badaniu, przepytując młodszych, czy dlatego nie poszli na przedstawienie, że nie mogli, czy też, że nie chcieli. Jeden z chłopców, śnać nie umiejąc kłamać, odpowiedział: „Nie chciałem!” — „Czemu?” zapytał groźnie dyrektor. — „Bo skoro na polskie przedstawienia teatralne władza chodzić nam zabrania, to rozkaz pójścia na widowisko rosyjskie wydał mi się niesłuszny.” Za tę odpowiedź chłopca, ucznia klasy V. oświczono różgami.

Russyfikacja ochronek dla biednych dzieci w Warszawie Zapędy russyfikacyjne nie ominęły nawet istniejących przy warszawskim Towarzystwie dobroczynności od r. 1825 przytułków dla biednych dzieci, gdzie takowe w wieku od lat trzech do ośmiu otrzymują darmo żywność, odzież i opiekę moralną a dodatkowo — naukę katechizmu i nieco czytania, pisania i rachunków. Kuratorowi Apuchtinowi zakłady te filantropijne były oddawna solą w oku; słyszał, że opiekunki i dozorcynie mówią tam do dzieci po polsku, lecz na to nie mógł nic poradzić, bo nie miał prawa przekraczać w charakterze urzędowym progów zakładu, który zależy od ministra spraw wewnętrznych. Ale przy złej woli są na wszystko sposoby. Traktując ochronki jako tajemne zakłady naukowe, polecił on odbyć w nich rewizję, która wykazała rzekomo, że przytułki dla dzieci nędzarzy „przedstawiają mniej lub więcej wykończony typ szkółek elementarnych z wykładem polskim”. Wskutek raportu apuchtinowskiego, generał-gubernator Hurko za pośrednictwem gubernialnej rady opiekuńczej, rozkazał: usunąć z ochronek (podobnie jak i z zakładów freblowskich) wszystkie dzieci, mogące mieć więcej niż lat 7 wieku (wbrew ustawie, która rozciąga granicę do 8 lat życia); usunąć z ochron wszelkie polskie książki, kajety, przybory do pisania, usunąć mapy i rysunki do nauki poglądowej o rzeczach, jakie w ochronach się znajdują. W rozporządzeniu nadto, zakomunikowanemu warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, powiedziano wyraźnie, że gdyby przytułki dla dzieci, starszych niż 7-letnie, z uwzględ-

artystów w personalu teatralnym. *Niedostateczne i niedokładne wyuczenie się ról, powtarzało się, zwłaszcza u niektórych artystów, wcale często i zwracało niejednokrotnie uwagę całej publiczności. Co zaś najczęściej raziło, a niestety jest już od dłuższego czasu zjawiskiem dość stale pojawiającym się na tutejszej scenie, to niepoprawność dykcji, a przede wszystkim wykroczenia przeciw czystości samego języka. Ze sceny polskiej, mającej pielęgnować nie tylko polską sztukę, lecz zarazem także mowę ojczyzną, dawały się słyszeć często zwroty i wyrażenia tak błędne i niegrammatyczne, że nie ścierpiano by tego bezwzględnie na żadnej innej scenie, ani polskiej, ani obcej. nie wchodzimy w to, czy błędy te pochodzą ze złego tłumaczenia obcych utworów, czy kłase je należy na karb samych artystów, zawsze staranna reżyserja winna dopilnować, ażeby mówiono czysto i poprawnie, a scena nie przyczyniała się do skażenia ojczyznego języka. O ensemble w przedstawieniach chyba tylko wyjątkowo mówić można, gdyż wszystkie wymienione niedostatki utrudniały w wysokim stopniu złożenie poprawnej całości w wykonaniu. Jeżeli na niektórych przedstawieniach gra główniejszych artystów, niekiedy rzeczywiście wyborna, składała się w jakąś całość, to można bez wahanie się powiedzieć, że było to raczej skutkiem naturalnego instynktu grających osób, niż wynikiem starania reżyserji, która niemożliwość swoją objawiała we wszystkich ważniejszych i mniejszych szczegółach przedstawień, prawie na każdym kroku. Komitet, przekonany o szkodliwych skutkach, jakie taki stan rzeczy wywiera na rozwój tutejszej sceny, uważa sobie za obowiązek domagać się stanowczej reorganizacji reżyserji, i umieszcza na końcu sprawozdania osobny w tej mierze wniosek.*

(Dokończenie nastąpi).

nieniem nauki elementarnej, okazały się konieczne potrzebne, to należy wystąpić z formalnym przedstawieniem do władzy o pozwolenie otwarcia takich zakładów „na pewnych warunkach”, pod którymi rozumieją władze system russyfikacyjny. Skutkiem powyższego rozporządzenia wydano z przytułku na Pradze przeszło sześćdziesiąt, z zakładu na Browarnej czterdzieści dzieci, a ponieważ wszystkich ochronek w Warszawie jest z górą trzydzieści, łatwo obliczyć, ile może być w przybliżeniu ofiar tego rozporządzenia.

Cholera. Z Petersburga donoszą 3. bm. D. 1. lipca w Astrachaniu zdarzyło się 4 nowe wypadki cholery, z nich jeden zakończył się śmiercią. W Baku nie ma szczególnych zmian, ale wypadków miejscowych nie ma; w Elizawetpolu zachorował d. 30. czerwca przybyły z Baku podróżny, ale w miejscu wypadków cholery nie było. W Tyflisie d. 1. lipca zachorowało osób 5, zmarło 2. W Aule Aschabad d. 30. czerwca zdarzyły się wypadki zapadania na cholere i śmierci. — D. 4. bm. donoszą: W Astrachaniu w d. 2. bm. znów zachorowało 4 osoby, wyzdrowiała jedna, pozostało chorych 19 osób. W porcie zewnętrznym znajduje się chorych 45 osób. W Słobodkach pojawiły się wypadki cholery. Do szpitala przewieziono 2. bm. osób 20. Wszyscy chorzy są mieszkańcami tamtejszemi, z wyjątkiem jednej osoby, przybyłej ze Słobody Pokrowskiej i nie mieli żadnych stosunków ani z osobami, ani z miejscowością, gdzie pojawiła się cholera. Z liczby tych 20 osób, zmarło 2, wyzdrowiała jedna. Przedsięwzięto środki, celem zlokalizowania epidemii. W pozostałych okolicach gubernii stan zdrowotny pomyślny. W Baku do d. 1. bm. pozostało chorych 128 osób; w Tyflisie zachorowały znów 2 osoby, zmarła jedna.

Lekarz o cholere. Słynny epidemiolog wiedeński prof. Drasche wygłosił przed kilku dniami następujący pogląd na niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony cholery: „Obecnie istnieją dwa główne siedliska zarazy: w Persji, oraz krajach przyległych i w Abissynii. Zaraza azjatycka tworzy ciąg dalszy i nieprzerwany cholery z 1874 r., która grasowała w Małej Azji, następnie w latach: 1888, 1889, 1890 i 1891 r. Wielkiego niebezpieczeństwa dla Europy ona nie przedstawia, powstrzyma ją bowiem prawdopodobnie Rosja; zresztą już sam charakter przewlekły świadczy o niezbyt wielkiej sile zarazków. Inaczej rzeczy stoją z cholera afrykańską, która do Abissynii przyszła wprost z Indji albo Arabji. Grozi ona przedewszystkiem włoskim koloniom w Afryce, skąd wskutek ustawicznej komunikacji tych ostatnich z ojczyzną, łatwo może przedostać się do Włoch i na południe Europy. Pamiętać zresztą należy, że cholera niejako z upodobaniem szuka dróg morskich; wszystkie wielkie epidemie świadczą o tem aż nadto dosadnie. Środki ostrożności, przedsiębrane w kanale Suezkim, nie wystarczają. Cholera może wtargnąć do nas dosyć łatwo. W najlepszym razie można ją odwiec jeszcze na dwa lata, bieżący i przyszły, ale ustrzedz się w zupełności jest niepodobniestwem”.

Wystawa pożarna z bardzo obszernym programem ma być urządzona w r. 1893 przy moskiewskim oddziale Towarzystwa technicznego.

Zjazd inżynierów. Od 27. czerwca toczyły się w Petersburgu obrady zjazdów: inżynierów-techników i inżynierów ruchu — jako przedstawicieli rozmaitych prywatnych i skarbowych dróg żelaznych. Zjazd inżynierów ruchu został ukończony. Oba zwołane były na żądanie rosyj. ministra finansów przy ogólnym zjeździe przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych. Wśród kwestyj, jakie na zjeździe były rozbieżne, zwracając uwagę wniosli przedstawicieli dróg, dotyczące ulg dla przewozów w wagonach, stanowiących prywatną własność wysyłających towary. Następnie wobec rozwijającego się przewozu zboża luzem, powstała kwestja właściwości wagonów, w jakich zboże ma być przewożone i spisywania odnośnych protokołów technicznych; kwestja hamulców, działających powietrzem rozrzedzonym i parą innych.

Zamordowanie Bielczewa. Z Sofji donoszą 5. bm.: We wczorajszym dniu rozprawy przeciwko mordercom Bielczewa w dalszym ciągu przesłuchiowano oskarżonych. Dzudow i Bobekow nie przyznają się do winy. Dzudow oświadcza, że odebrał od Stambułowa zapewnienie co do nominacji służbowych i wrócił zaraz do domu; zaprzecza wszystkiemu, co mu zarzucają, przyznaje tylko, że odwiedził kilka razy Georgiewa, ale nie zastał u niego nikogo. Karawelowa odwiedził dwa razy, ale omawiał z nim tylko wybory.

Bobekow utrzymuje, że był tylko raz w Sofji, aby się porozumieć względem wyboru kandydatów karawelstowskich i zaprzecza, jakoby kiedykolwiek nazwał Karawelowa i Mołowa przywódcami spisku.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku grun-

towego, geometrów ewidencyjnych: Jana Tobczyka, Adolfa Skodę i Aleks. Lacha, geometrami ewidencyjnymi I. klasy.

Z fundacji sp. Konstantego Zahorskiego, na rzecz zakładów dobroczynnych, rozdana będzie w r. 1892 kwota 2155 zł. pomiędzy takie zakłady, które działają na rzecz ludności polskiej, rk. wyznania, w obrębie Austrii mieszkającej i najwięcej na uwzględnienie zasługują. Wysokość udziału każdego zakładu oznaczona będzie w uwzględnieniu liczby kompetujących i ich działalności. Ostemplowane podania wnosić należy do 20. sierpnia br. do namiestnictwa w Wiedniu. W podaniach należy wykazać, iż zakład działa na rzecz ludności polskiej, rk. wyznania, w obrębie Austrii mieszkającej, a nadto przedstawić stan majątkowy i dołączyć ostatnie zamknięcie rachunków.

Rada szkół kraj. zamianowała Jana Leszega, kierującym naucz. w Zamarstynowie; Ant. Dydalewicza kierującym w Winnikach; Wład. Kaczora naucz. w Hadowicach; Andrzeja Zańkę w Spasowie; Ad. Panka w Gromniku; Jędrz. Duliana w Wróblowicach; Eugenię Zajackowską w Piwnicznej; Jadwigę Bachmanównę w Jędruskowicach; Anielę Stopównę w Żywcu; Jana Szczepanika w Niewodnej; Jana Krzyżanowskiego w Zarzeczcu; Zofję Grünberg nauczycielką w Topolnicy; Cyr. Malickiego i Eug. Dzikowską w Szczerecu, M. Lewińską w Korostowicach, Hen. Jougana w Bołszowcach, Maks. Guńkiewicza w Otależy, Stan. Kotowicza w Płuchowie, Szym. Szpilmana w Kalnem, Wal. Majeranowskiego młodszym w Pomorzanach, Dym. Rozdolskiego młodszym w Jezierniej, Leona Kiryłowicza w Werchobużu, J. Domanika w Poczapach, Konst. Gardolińskiego w Białogłowach, Leona Lohse kierującym w Gologórach, P. Barzyka w Różanie, M. Kijańską w Łoposzynie, Al. Nahorniaka w Załużu.

Nauczycielami Em. Wiszomirskiego w Witwicy, Aleks. Czapańskiego kierującym i J. Bojkę nauczycielem w Dolinie; Kar. Czernocha w Gierczycach; Mich. Kronenberga w Królówce; Ant. Wiśnicką młodszą w Wiśniczu Nowym; Andr. Wyczasanego w Targowisku; Hel. Witwicką naucz. w Żalipiu; Lud. Capika kierującym w Uszwu; Hel. Machnicką młodszą w Wojniczu; Helonę Kopycińską młodszą w Czudeu; Franc. Mroczkę kierującym w Śniatynie; Jul. Liskowicza kierownikiem w Bolechowie; Annę Grodzką naucz. w Zameczku; Izabellę Szwedową w Dworcach; Aloj. Fiałowską kierującą nauczycielką w Stanisławowie; Wandę Zakrzewską młodszą w Rybotyczach; Ant. Czubatego w Kołokolinie, Hier. Święcha kierującym w Nowem mieście; Bol. Deisenberga w Kozodrzy; Baz. Czyeczara w Żelechowie wielkim, Cyryla Romacha w Zagórze konkolnickim; J. Lisowskiego w Stratynie; Mich. Balika w Hubicach; Zofję Świtkowską w Borszczowie; Hier. Zagajewską młodszą w Iwanowie; Winc. Wójcikiewicza w Pstrągowej; Mich. Kijowskiego w Pawłosowie; Jad. Radwanównę w Muninie; Gustawa Szajnę w Groblach.

Nowe posady. Cesarz zezwolił na utworzenie pięciu posad inspektorów weterynaryjnych w IX. randze przy namiestnictwach w Bernie, Insbruku, Lwowie, Pradze i Wiedniu, oraz ośmiu posad koncepcistów weterynaryjnych w X. randze przy władzach politycznych w Bernie, Czerniowcach, Gracu, Lincu, Lwowie, Pradze, Tryescie. Posady te utworzone zostaną na razie prowizorycznie a nowi funkcjonariusze weterynaryjni mają rozpocząć urzędowanie najpóźniej 1. sierpnia br.

Egzamin dojrzałości w IV. gimnazjum we Lwowie, odbywał się od 27. czerwca do 5. lipca, pod przewodnictwem c. k. inspektora szkół średnich, dra Zygmunta Samolewicza. Świadcstwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Brzozowski Stanisław, Kaliszczak Marcin, Pini Tadeusz, Seyfried Artur, Strauß Wacław, Thullie Mieczysław. Świadcstwo dojrzałości otrzymali: Cieślak Antoni, Diamand Samuel, Dropiowski Piotr (ekstern.), Dybus Augustyn, Egert Ascher, Garguliński Emilian, Hoffman Maurycy, Kański Władysław, Kiełbiński Edmund, Krach Adam, Kratochwila Henryk, Lorenz Edward, Norsesowicz Deodat, Pisarski Jan, Waliński Bronisław, Wiktor Stefan, Zachariasiewicz Karol, Kozłowiecki Adam (pryw.). Pięciu abiturjentów przypuszczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po ferjach, jednego reprobowano na rok z powodu 4 zadań niedostatecznych, dwóch reprobowano bez terminu.

Z sądów. Sąd okręgowy wileński skazał w tych dniach włóścianina Wincentego Dowgirda i dwu jego towarzyszy za napad na dwór Ponary, należący do p. Józefa Rolińskiego, na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat 10 do 15.

Oryginalny zakład został w tych dniach rozebrany w Essen. Trzymał go pewien balwierz przeciwko jakemuś młodzieńcowi, cieszącemu się pięknymi bardzo wąsami, twierdząc, iż jednym pociągnięciem brzytwy zgoli mu każdą połowę wąsów. Założono się o 30 ma-

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczą zastarzały grzybek drzewny.

rek. Gdy po długim wahaniu przyszło do operacji i cyrylik z dziwną istotnie zručnością, nie pozostawiając ani włoska, zgolił jeden wąs, młodzieńca opanowała taka rozpacz, iż wybiegł z golarni, zapominając zupełnie, iż pozostał mu jeszcze drugi wąs niezgolony.

Jerzemu Daniczczowi, znakomitemu pisarzowi, Serbowie zamierzają wnieść w Belgradzie pomnik, który wykonał znany rzeźbiarz chorwacki, Rendicz. Daniczcz był głośnym w świecie lingwistą i wiele dla nauki uczynił, zwłaszcza rozpoczynając wydawnictwo wielkiego „Słownika serbo-chorwackiego“.

W Mesynie stwierdzono 27. z. m. jeden wypadek cholery, który wszakże nie zakończył się śmiercią.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczb. 8,
- u każdej z pań delegatek.
- w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w kancelarii p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 ztr. Wpisują się także całe rodziny.

Kluczyki znalezione wczoraj koło sklepu Schnapika w Rynku są do odebrania w administracji Kurjera Lwowskiego.

Konfiskata. Z nakazu sądu krajowego we Lwowie z 1. lipca br. do l. 12978 skonfiskowano tutki cygaretowe „La Couronne“, będące naśladowaniem tutek „La Comète“ pod ochroną prawa zastających.

Od wydawnictwa Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorążczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 6. lipca. W Izbie deputowanych dyskutowano dziś nad wnioskiem Heilsberga co do udzielenia 8 milionów na wyposażenie uniwersytetów w Austrii. Dyskusja była przedmiotową. Mowcy przytoczyli życzenia poszczególnych uniwersytetów.

Roszkowski żądał wyposażenia oddziału rolniczego na wszechnicy krakowskiej i wyraził życzenia co do fakultetu medycznego we Lwowie. Po przemówieniu końcowym referenta Beera przyjęto wniosek Heilsberga.

W trybunale państwowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa nad zażaleniem dep. Spincica przeciw ministrowi oświaty. Przewodniczył dr. Habietnek. Po całogodzinnej mowie zastępcy Spincica, dr. Pattaia, zabrał głos przedstawiciel ministerstwa oświaty, radca dworu Spaun, i prosił o odrzucenie zażalenia, ponieważ w zasadzie niemożliwe jest naruszenie czyichś praw obywatelskich przez skorzystanie z prawa dyscyplinarnego, przysługującego władzom państwowym na mocy ustaw zasadniczych. Po mowie Spincica, oraz replice i duplice Spauna i Pattaia, trybunał uchwalił zażądać aktów odnośnej dyscyplinarki. Wyrok zapadnie we czwartek.

Tryest 6. lipca. Na *Via Torrente* zachorował włosianin podług orzeczenia lekarskiego na *cholera nostras*. (Jest to zwykła choleryna, która zdarza się często w lecie i nie powinna nikogo zaniepokoić. Przep. Red.)

Budapeszt 6. lipca. W Izbie wyższej, w toku rozprawy budżetowej, oświadczył prezes ministrów, prabia Szapary, iż rząd obstaje w kwestji chrztu dzieci z małżeństw mieszanych, przy konieczności przeprowadzenia odnośnej ustawy; że jednak przy sposobności uregulowania prawa o małżeństwach i rodzinie, rozważy kwestję rewizji owej ustawy, przyczem nie będzie miał na oku poszczególnych punktów, lecz starać się będzie o załatwienie, na podstawie zupełnego równouprawnienia wszystkich wyznań, wszelkich kwestyj, zachodzących pomiędzy państwem a kościołem.

Paryż 6. lipca. Ravachol zostanie ścięty 15. lipca. — Wczoraj zastrzelił się żyd węgierski niejaki Loevy, jubiler, narobiwszy na 4 miliony franków długu.

Sofja 6. lipca. Z porady lekarskiej udaje się książę Ferdynand bułgarski w najbliższych dniach na kurację do Karlsbadu.

Londyn 6. lipca. Wybrano dotychczas 89 konserwatywnych, 11 unionistów i 61 gladstonistów.

Konserwatywni zyskali krzesel 9, unioniści 1, gladstoniści 18.

Rzym 6. lipca. Zakon Franciszkanów otrzymał pozwolenie na powrót do W. Księstwa Baweńskiego.

Wiedeń 7. lipca. (Rada państwa). Po przyjęciu wniosku Heilsberga w sprawie wszechnic załatwiono prawie bez dyskusji kilka drobniejszych ustaw, wśród tych w sprawie zakupna Nadwórny i uchwalenia bezprocentowej pożyczki w sumie 350.000 zł. dla Brodów.

Dep. Fürnkranz zwalczał wniosek ostatni, polemizował z nim dr. Byk, przedstawiając smutne położenie miasta.

W końcu posiedzenia interpelował Spindler w sprawie maltretowania dragonów, stacjonowanych w Chwał koło Pragi.

Seichert i Schwarz interpelowali co do zaprowadzenia spoczynku niedzielnego w urzędach państwowych. Najbliższe posiedzenie dziś.

Giełda. Kredyty 316, renta majowa 95.35, węg. renta złota 110.20.

Temeszwar 7. lipca. Pastuchy rumuńscy zapalili lasy na terytorjum węgierskiem koło Mahadja, i to z zemsty, że nie chciano im pozwolić paść bydła na łąkach węgierskich.

Budapeszt 7. lipca. Referent Hegedues przedłożył wczoraj Izbie dep. referat w sprawie regulacji waluty. Rozprawy rozpoczną się w poniedziałek.

Berlin 7. lipca. W r. 1898 odbędzie się tutaj już stanowczo wystawa powszechna, na którą gmina uchwaliła dać 10 milionów. Bismarkowskie *Hamb. Nachr.* dowodzą, że Caprivi niszczy ze szkoda narodu dzieło Bismarka.

Belgrad 7. lipca. Król wyjedzie 9. lipca do Ems na pobyt czterotygodniowy.

Londyn 7. lipca. Dotąd wybrano 94 zachowawców, 65 gladstonistów.

Nowy Jork 7. lipca. Pomiędzy strajkującymi kowalami w Homestead a policją przyszło wczoraj do krwawego sporu, przyczem zginęło 5 robotników.

Teatr, literatura i sztuka.

Konkurs dramatyczny imienia Wołodkiewicza. Prócz wymienionych już sztuk 16. nadesłano jeszcze w ostatnim dniu terminu dramat pt.: „Książę Henryk“, „dramat z dziejów (Szląska) XVI. w. w 5 aktach.“

P. Rudolf Bernhard, barytonista opery lwowskiej, zaangażowany został na lat pięć do opery w Hamburgu.

Stanisław Niedzielski wykończył muzykę do obrazu ludowego Wład. Gutowskiego pt. „Wnuk Tumrego“, zakwalifikowanego już do wystawienia w teatrze letnim lub wielkim w Warszawie.

Książka o wojnie. Znany pisarz wojskowy niemiecki, generał v. Bogusławski, wydał świeżo w Berlinie (u Mittlera) książkę pt. *Der Krieg in seiner wahren Bedeutung für Staat und Volk*, w której zbija twierdzenia tych, co dowodzą, że wojna jest złem absolutnem a sztuka wojenna mordowaniem mas. Wskazuje natomiast wpływ wojny na sztukę, naukę i życie państwowe, przekonując, że wojny były niezbędne dla rozwoju ludzkości i że są również i na przyszłość konieczne, chociaż należy żywić nadzieję, iż obecnie, skoro związano je ściślej z życiem obywateli i losami ludów, zdarzać się będą rzadziej. Mówiąc o działaniu dzisiejszych środków zniszczenia, autor występuje bardzo przeciw tym, co szerzą popłoch i odbierają przyszłym żołnierzom odwagę, opisując grozę wojny i twierdząc, że niebawem korpus sanitarny będzie musiał być tak liczny, jak armia walcząca. Tak źle nie jest i ludzie znający się na rzeczy, muszą przeciw temu stanowczo protestować. Historia wojenna poucza, że na każdy, najbardziej nawet zabójczy środek zniszczenia, wynajdywano niebawem przeciwśrodek, osłabiający działanie tamtego. Przeciw tak strasznie odmalowywanym minom podziemnym będzie się używać więcej środków ostrożności, a nowe wynalazki techniczne pozwolą niezawodnie poznać i omijać te podkopy. Zresztą już przed 200 laty używano min w stopniu daleko większym, aniżeli to dziś było możliwym. Przy oblężeniu Kandji obie strony w r. 1667 tylko od 22. marca do 18. listopada wysadzają w powietrze 618 min; w tymże samym czasie Turcy przypuścili przynajmniej 32 szturmów. Lecz ani miny, ani szturm, nie zdołały stworzyć dzielnej załogi weneckiej pod dowództwem Morosini, która przez dwa lata broniła twierdzy. Do końca oblężenia wysadzono w powietrze 1364 min. Wszystko to przetrzymali ci bohaterowie, a wobec tego, co znaczą

dzisiejsze środki wybuchowe? Nowa broń będzie miała ten skutek, że powiększy tylko odległość między walczącymi. Bitwy staną się przez to trudniejszemi do kierowania, ale bynajmniej nie bardziej krwawymi. Postęp od broni skałkowej do szaspotów jest daleko większy, aniżeli od szaspotów do magazynierok. Bitwy r. 1870—71 nie były jednak przecięciowo bardziej krwawymi, aniżeli w wojnie siedmioletniej. Tylko w niektórych punktach ataku straty wkrótszym czasie były dla pojedynczych korpusów większe, aniżeli w dawnych wiekach. Podobnie będzie i w przyszłości i dlatego wszelkie przesadne strachy są zgoła pozbawione podstawy. Autor występuje również przeciw proponowanym przez rozmaite kongresy międzynarodowym sądom polubownym. Wyroki takich sądów nie wszystkichby zadowolniły, podobnie jak dziś to lub owo stronnictwo polityczne odrzuca i potępia wyroki trybunałów własnego kraju. Gdyby zabrakło tak wielkiego łącznika, jak wojna, walki i spory stronnice rozwielmożniłyby się straszliwie, znikłaby odwaga i rycerskość, przebiegłość i podstęp; sztuczki stronnice uczyniłyby życie państwowe niemożliwym, a wszelkie niażmaty złego rozwijałyby się tak gwałtownie w podobnie zgniłym pokoju, iż ludzkość sama jęłaby się domagać wojny, jako jedyne go środka zbawienia. To też miał słusność Moltke, kiedy mówił: „wieczny pokój jest snem i to wcale nie pięknym snem“. Z takiego pokoju wyrosłyby pokolenia bez woli i siły, cielesnie niedożelne, moralnie upadłe. Podobnego losu doczekali się Weneccjanie dzięki 80-letniemu pokojowi i oto przyszedł Bonaparte, jak baranów oddał ich Austrii, mówiąc: *Ce sont des laches, eh bien! qu'ils furent, je n'ai plus besoin d'eux*. Taki koniec będzie zawsze. Przyjdzie jakiś Cezar, zawojuje zniewieściałe bez wojny ludy, rozpędzi sądy polubowne i piękny sen skończy się straszem przebudzeniem.

„Myśli“, dwutygodnika literackiego, wychodzącego w Krakowie wyszedł nr. 12. i zawiera: „Od wydawnictwa. Z chwili. (Kronika społeczna) przez Z. P. Znaczenie wydawnictwa „Przeglądu emigracyjnego“ przez A. Hempla. Miscelanea. Czyja wina? (O upadku „Przew. bibl.“) przez G. O. Słowackim, studjum przez dr. H. Monata. Wolne Myśli (fejleton). Słońce, wiersz St. Rossowskiego. Listy paryskie II. przez W. Bugiela. Dziwaczka, nowela przez M. Lipińską. Listy o wystawie wiedeńskiej przez dr. H. M. Tułaczę niebios, pogadanka przez M. T. Parvi. W odcinku: Klęska powieść E. Zoli. W dodatku „Śnieg“, powieść A. Kiellanda.

Wystawa dra Holuba. „Kur. Warsz.“ donosi, że w październiku ma być urządzona w Warszawie wystawa zbiorów austriackiego podróżnika, dra Holuba, nagromadzonych przez tegoż w czasie podróży po Afryce południowej, a które w roku zeszłym wystawione były w Wiedniu w wielkiej rotundzie.

NADESŁANE.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe. Louisine — Foulards — Surah — Taffetas — Merveilleux etc. von 45 kr. bis fl. 3.85 per Meter versendet roh- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Zakład wodolecznicy „Marjówka“.

Omnibus kursujący między Marjówką a Lwowem (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4^{1/4}. popołudniu, 8. wieczór, odchodzi zaś ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11^{3/4}. przedpołudn., 3^{1/4}. popołudniu, 5^{3/4}. popołudniu, 9. wieczór.

Dziw nad dziwami!

Istnie cudownym sposobem ze zimnej dłoni śmierci, której byłem już tak bliskim, wybawiony nie mogę się wstrzymać, by cudu tego całemu światu nie oznajmić. Oto cierpiałem na ciężką przepuklinę i mimo pomocy lekarzy, którzy wszelkich starań dokładali, żadnych skutków w rezultacie nie osiągnięto, zadecydowano w końcu, że o życie mojem jedynie tylko operacja rozstrzygnąć może. Dla podjęcia więc tejże operacji przyjechałem z Belzca do Lwowa w towarzystwie lekarza i zamieszkałem w hotelu „Grünberga“. W piątek dnia 6. maja 1892, na dniu przedsiębrać się mającej operacji, gdy przybyło k n s i l i u m lekarzy, w tej samej chwili został mi Bóg swe najlaskawsze ocalenie w osobie Pana **Mojżesza Freilicha** (specjalisty bandażyzst mieszkającego we Lwowie ul. Rzeźnicza l. 17. któremu całe moje życie zawdzięczam. On jako znawca w swym fachu przez swoją zručność potrafił mi zupełnie bez operacji i bez lekarstw od cierpienia uwolnić, tak, że lekarze temu wydziwić się nie mogli, a ja wkrótce zupełnie uleczony zdrów do domu powróciłem. Przyjmże więc Pan a to, Panie Freilich najgorętsze podziękowanie i zapewnienie, że przez całe życie moje, będą Panu wdzięczny i jako specjalistę wszystkim cierpiącym na przepuklinę polecam.

Jako świadkowie:

Szulum Spinner,

Chaim Izaak Grünberg, właściciel hotelu we Lwowie)

Simche Mehlmann z Belzca

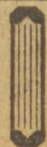
przez (biuro „Impressa“ we Lwowie.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od ztr. 1.80 do str. 3.50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza;



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smotę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią trwałość poręcza się.

Zamiast każdego osobnego zawiadomienia.

Berta Katz Arnold Zupnik zaręczenia

Zborów. Nowy Sącz.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla męczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1 20, dla zamiejscowych (dyskretnie) ztr. 1 50. Ordynuje od 3-5 po południu.

Fabryka sztucznych nawozów

spółki komandytowej

Juljana Wanga we Lwowie otworzyła ponownie dla wygody Sz. PT. odbiorców

KANTOR MIASTOWY

w dawnym lokalu

przy ulicy Hetmańskiej liczbą 22.

obok Teatru (Nr. telefonu 90).

Dr. med. Jan Starachowicz

asystent prof. dra Pieniązka ordynuje począwszy od dnia 25. czerwca b. r. przez cały sezon kąpielowy

w Szczawnicy

w chorobach nosa, gardła, krtani i płuc.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

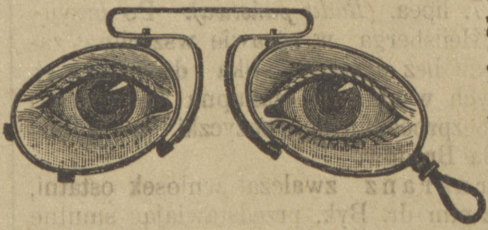
Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Adwokat dr. Fechtdegen w Rzeszowie poszukuje rutynowanego koncypienta.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem pi. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparaacje najrychlej i najtaniej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUŚZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6ej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedziele otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. lipca 1892.

Hotel ŻORŻA. Wł. hr. Komorowski z Hawryłówki, D. Czolowska z Żytomierza, Wł. Płocki z Nowodworza, J. Klosterski z Drohowyża, J. Rosenstock z Rusiatycz, D. Zins z Tarnowa, H. Hemmer z Wels.

Hotel CENTRALNY. L. Wilner ze Zborowa, A. Reindel z Mostków, L. Schallheim i N. Barber z Czerniowiec, B. Machmowski z Pieniak, Z. Hoch, M. Reinhard i A. Schlosser z Wiednia, J. Saphir z Tarnopola.

Hotel SZWAJCARSKI. P. Łabowski z Mikołajowa, A. Piotrowski z Jeziora, J. Mester z Przemyśla, M. Pawłowska z Bohor dczany, F. Patraszewski z Tarnopola, I. Kraus z Sokala, M. Szumlański z Krzywego.

Lwów, z Izby handlowej

6. lipca 1892.

Table with financial data including exchange rates, interest rates, and prices for various goods like flour and oil.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table showing the Vienna stock exchange rates for various securities and currencies as of July 6, 1892.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marijówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Chorażczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktyn 1. 2. 550

G uwernantka izraelitka, panny służące i gospodynie znajdują natychmiast umieszczenie w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każde miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, palety, szlafoki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B II. piętro. 352

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynnosc 2700 ztr. Blizsza wiadomosc u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Nowe znakomite sledzie pocztowe sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

Bardzo zdolna telegrafistka i ekspedytorkę poleca urząd pocztowy Grybów zaraz. 612

Fortepiany, pianina, cytry, najtaniej sprzedaje, mienia, pożyczka, kupuje Kalinowski metr cytry, śpiewu. Zulińskiego 6. 623

Właściciel handlu i dwóch realności 36-cio letni poszukuje towarzyszkę życia niestarszej od siebie, wdowy lub panu z kapitałem 2000 ztr. Zgłoszenie pod „Złotokłony“ poste restante Uhnów. 629

Nauczyciel szermierki i tancmistrz pragnie udzielać nauki w domu obywatelskim. Blizsza wiadomosc w administracji Kurjera Lwowskiego.

Nauczyciel języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego lub hiszpańskiego poszukuje lekcyj na wsi pod najskromniejszymi warunkami; może także uczyć buchalterji. Wiadomosc pod adresem: J. H. „Drukarnia polska“ Lwów, ul. Sobieskiego 28.

2 bony francuskie znajduj zaraz umieszczenie przez biuro Informacyjne Trybunalska 1. 619

Wozny, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca przy kancelarii, urzędzie lub prywatnie. Adres: Szymon Zazula Długosza 19.

Parcela 263 kw. sążni do sprzedania Wiadomosc administracja. 628

Kamienica do sprzedania. Czynnosc 1700 Blizsza wiadomosc w administracji. 626

200 sztuk owiec, skopów, ma na sprzedaż Jabłonów Suchostaw 456

200 taniej jak w większych miastach. Ognie sztuczne ogrodowe polecają Bukowczyk i Milewski w Samborze. 447

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

KASY OGNIOTRWALE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca Simon Degen we Lwowie, ulica Jagiellońska 13

Sklep z wędlinami zaraz do sprzedania. Wiadomosc „Zielinski“ w głównej trafice ul. Halicka. 607

Abiturjent poszukuje lekcyj. Janicki, Złoczów, poste restante. 615

Leśnik egzaminowany, młody człowiek z siedmioletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia prosze odsyłać pod adresem T. C. u Wielmożnego Radonia wieś Helicha ostatnia poczta Przemyśl. 630

Sklepy mniejsze i większe do najęcia w dawnym gmachu Kasy oszczędności, przy ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja. 633

Są do sprzedania stare banknoty dziesiątka Austriacka z roku 1813, 5 soldów francuskich z roku 1793, 30 krajearów węgierskich Koszuta, medal spiżowy z roku 1812. Księcia Józefa Poniatowskiego Tarnopol poste restante L. S. 631

Bicykl używany tanio do sprzedania Batorego 34. parter. 632

Rachmistrz potrzebny. kawaler na wieś do większego gospodarstwa. Płaca 300 ztr., wikt z pierwszego stółu. Podania z odpisami świadectw i udowodnienie znajomości gospodarzezej, rachunkowości, tudzież konceptu przyjmuje do 20. lipca. Dyrekcja Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, plac Chorażczyzny we Lwowie. 638

Aptekarz Metanowski w Komarnie poszukuje starszego magistra farmacji i praktykanta. 639

Wysprzedają ubrań nowych ze Spółki katolickiej tanio w zakładzie Jaszczyszyna gmach Teatralny.

Story i żaluzje poleca Sz P. T. Publicznosci po zniżonych cenach w dobrzej garniturze fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 672

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 3 pokoje eest. 2 pokoje, przed 4, pokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12. obok c. k. na miastnictwa od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. pi. trze na froncie, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

5 pokoi frontowych z balkonem kuchnią i przynal. od 1. sierpnia na I. piętrze, i 2 pokoje frontowe, z kuchnią na III. piętrze zaraz do najęcia plac Swolki i t. 596

Na świeże powietrze! Kilka pokoi wygodnie umeblowanych jest w Synowódzku wyżnym do wynajęcia. Kapiele rzeczne, stacja kolejowa i poczta w miejscu. Wiadomosc w handlu W. Kozłowski Gródecka 79. c. 624

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1 lipca ul. Czarnieckiego l. 26.

1 pokój duży frontowy z przedpokojem Batorego 24, zaraz. 605

Pokój, kuchnia od 15. lipca ulica Gancarska 28. 606

Kalocza 3. dwa pokoje z kuchnią na I. piętrze. 618

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią w wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia. 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I. piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia ul. Teatralna l. 8. Blizszych wiadomosci co do tych mieszkań zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim l. 11. 780

Pomieszkania do zajęcia we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego w miasteczku umieszczonego kapitału na hipoteke. Blizsze: Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 1. 636

3 pokoje z kuchnią; pokój z przedpokojem zaraz. Sobieskiego 34. 637

Dwa pokoje kawalerskie frontowe wchody osobne zaraz. Zimorowicza l. 20. 614

4 3. 2 pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 11. gmach ks. Sapiehy. 520

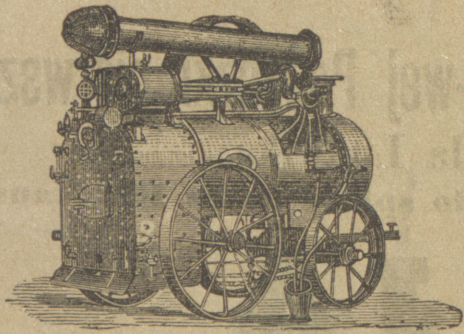
Do wynajęcia. 3 pokoje umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia, w domu l. 20. ulica Brajerowska l. piętrze. Blizsza wiadomosc w administracji Wgo Brajera lub u dozorey. 592

4 ładne pokoje z przynależ. I. piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

Od 15. lipca b. r. do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze pae Bernardyński l. 17. Blizsza wiadomosc w sklepie Spółki stolarzy lwowskich. 547

2 pokoje z kuchnią zaraz ul. Janowska 42. 575

Do wynajęcia: Pomieszkanie składające się z 5 pokoi 2 kuchni z piwnicą i strychem oraz z werandą i obszernym ogrodem w Łajdrowej części miasta do wynajęcia od 15. lipca r. b. Blizszej wiadomosci udziela p. Leontyna Werner ul. Sobieskiego 3. we Lwowie. 667



GARNITURY MECARNIANE kieratowe i parowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki dla gmin i miast, mączkę kościaną ek. uprz. fabryki Marguliesia w Jarosławiu

polecają

J. NEUBERGER i Spółka

we Lwowie, ul. Gródecka l. 26.

Filja fabryki maszyn F. Wichterlego w Prościejowie.

**SASKIE
POŃCZOCHY
i SKARPETKI**
dla pań, mężczyzn i
dzieci
poleca handel płócien
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Srodki desinfekcyjne

mianowicie:

Kwas karbolowy w kryształach.

„ „ rozpuszczony,

„ „ surowy płynny,

Wapno karbolowe,

„ phenilowe,

„ chlorowe.

Proszek desinfekcyjny,

Dwusiarczan wapniowy,

Siarczan żelaza,

Antibacterion biały i czerwony

Papier klozetowy,

Kreolina „Brockmanna“

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Koper-

nika l. 3. ul. Halicka l. 11.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypławiłym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy

biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosć i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwale zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

Poszukuje się kucznie, panien służących, pokojowych, kowali egzaminowanych, praktykantów gospodarczych, lokaj, kucharzy, kremsowych, furmanów, kucharek, praczek i około 600 robotników połowych.

Do sprzedania: Handel towarów korzennych i mieszanych w mniejszem mieście bardzo prosperujący pod korzystnymi warunkami. Kilka większych i mniejszych majątków wiejskich, kamienic we Lwowie, Krakowie i Jarosławiu, kilka realności wiejskich i w Jarosławiu, 3 fortepiany, żelazne urządzenie ogrodowe i sieczkarnia.

Biuro wywiadowcze **Krasickiego w Jarosławiu.**

Z wysokim poważaniem

Krasicki.

Na Kastelówce

są nowo wykończone, jednopiętrowe, 3 wille wraz z ogrodami i osztachetowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz do sprzedania.

W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:

Nr. 20. parter z osobnym wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona.

I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona. — 2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia. (Te dwa mieszkania mogą być złączone dla jednej partii)

II. piętro 2 pokoje z kuchnią i pokój osobny i pokój z kuchnią.

Nr. 21. parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarką.

I. piętro 4 pokoje z kuchnią i spiżarką o dwóch balkonach.

II. piętro 3 pokoje z kuchnią.

Nr. 22. suterenny pokój z kuchnią.

Parter 2 pokoje z kuchnią.

I. piętro 2 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem.

Dla każdej partii osobny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Bliższych wiadomości udzieli biuro budowlanego **Jana Lewińskiego** plac Kapitulny l. 7. II. p.

Gabriel & J. Chlebomnik

we Lwowie plac Halicki l. 3.

Do poziomek!

Najzdrowszy zamiast koniaku, kieliszek starej żytniej wódki

„**BALLABANÓWKI**“

poleca handel

KAROLA BALLABANA
we Lwowie.

Przepis: Poziomki posypuje się cukrem, polewa się kieliszkiem „Ballabanówki“ i dodaje się śmietany.

Nagniotki

niszczy pewnie, bez bólu i radykalnie

NEKROTON

(cena 25 ct. w. a.)

wyrobu

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

magistra farmacji

Lwów Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna złr. 1.70, na prowincji złr. 1.80.

Dębów 3300 Sosen 622,

materiał eksportowy najlepszej jakości

jest do sprzedania

w **Dalniczu**, majątku oddanym o 3 godzin drogi od Lwowa.

Prócz tego jest na sprzedaż 100 morgów lasu rębano-mieszanego. Zgłaszać się pod adresem: **Adam Ober-tyński w Nowemiole**, ostatnia poczta Kulików.



Fabryka maszyn!

T. BREDTA w OTTYNJI

oddaje

Ławki ogrodowe

bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł. sztuka.